

# Wydawnictwa Polskie

(ciąg dalszy ze str. 21)

Opolskiego. Od tego dnia Lwowiacy przychodzą codziennie całymi wielopokoleniowymi rodzinami. Nie sposób wymienić wszystkich, wśród których byli m. in. Jan Balicki, Marian Baranowski, Jan Czerny, Czesława i Eugeniusz Cydzikowie z Krzysia i Wandzią, Jan Franczuk, Stanisław Gębicz, Andrzej Głębocki, Marian Hunkiewicz z Józim, Zbigniew Jarmińko, Urszula i Adam Kokodyńscy, Urszula Nester, Aleksander Niewiński, Bolesław Olejnik, Leopold i Tadeusz Peszek, Włodzimierz Popławski, Krzysztof Rumiński, Emil Rybji, Janusz Sitowski, Roma Szeter, Bożena Sokołowska, Ryszard Szymański, Krzysztof Szymański, Antoni Torba, Dolo Wiśtowski...

Wśród pierwszych społeczników „Energopolu”, byli m. in. Stanisław Błaszkievicz z Tarnobrzegu, Mieczysław Głuch z Makowa Podhalańskiego, Edward Rojszyk z Bydgoszczy, Andrzej Konarski z Bydgoszczy, Janusz Potrzebowski z Czelandzi, Jolanta Stawarczyk z Wieliczki, Krzysztof Szafranek z Warszawy, Ryszard Warmański z Olsztyna i inni.



(...)

**07 VIII 1989 r.** Tempo prac na Cmentarzu jest zdumiewające, imponujące. Przez ok. 3 miesiące odsłonięto ponad 300 mogił, wywieziono setki wywrotek gruzu, śmieci, ziemi, wykarczowano i wycięto dziesiątki drzew i setki krzewów. W zamurowanej bramie zachodniej „zrobiono” przejście z Cmentarza Łyczakowskiego.



Katakumby po wyprowadzeniu się „gospodarzy”, czyli zakładu kamieniarskiego, garaży, betoniarń, kotłowni...

**31 XI 1989 r.** ZNAK POKOJU – Polacy wspólnie z Ukraińcami złożyli wieńce na mogiłach Strzelców Siczowych na Cmentarzu Janowskim, a następnie na mogile Pięciu Nieznanych Żołnierzy z Persenkówki na Cmentarzu Obrońców Lwowa – Orłąt. Był to od dawna oczekiwany akt pojednania. Tak czyniono co roku w czasach II Rzeczypospolitej, aż do wybuchu II Wojny światowej.

**1990 r.** Dyrektor Muzeum „Cmentarz Łyczakowski” zabrania pracownikom „Energopolu” wejścia na Cmentarz Orłąt. Podczas likwidacji pomnika wodza Lenina w centrum Lwowa, tuż obok „Teatru Wielkiego” znaleziono fragmenty rzeźb z Katakumb i figurę marmurową orła z mogiły gen. Bolesława Popowicza z Cmentarza Orłąt.

(...)

**1994 r.** Zarejestrowano we Lwowie Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi (dalej P. T. O. n. G. W.), które powstało z inicjatywy m. in. Włodzimierza Popławskiego, Tadeusza Peszka, Mariana Baranowskiego. Prezesem został Eugeniusz Cydzik, wiceprezesami Włodzimierz Popławski i Ryszard Szymański, sekretarzem T. Peszek. Członkami założycielami są m. in. Jan Franczuk, Jerzy Wilczyński. Organizacja ta kontynuuje tradycje Towarzystwa Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie.

(...)

**1994 r.** Trwają prace koncepcyjne i projektowe oraz opracowywanie wariantów ogólnych i szczegółowych rozwiązań kompleksowej odbudowy Cmentarza. Jest to kontynuacja od 1991 roku prac architekta Jarosława Skrzypczyka z Warszawy, który w latach 1998-2001 jest generalnym projektantem odbudowy tej Nekropolii.

**XII 1994 r.** Kolejny ZNAK POKOJU – podpisano „Protokół ze spotkania w dniu 16.12.1994 delegacji polskiej i ukraińskiej dotyczącego spraw związanych z rekonstrukcją Cmentarza Orłąt we Lwowie”. Ostatnie zdanie tego dokumentu brzmi: „PROTOKÓŁ NINIEJSZY NALEŻY TRAKTOWAĆ, JAKO DOKUMENT WYRAŻAJĄCY ZGODĘ WŁADZ MIASTA LWOWA NA ROZPOCZĘCIE PRZEZ STRONĘ POLSKĄ PRAC REKONSTRUKCYJNYCH”. Podpisali „za upełnomocnione strony”: przewodniczący delegacji polskiej Andrzej Przewoźnik i przewodniczący delegacji władz miasta Lwowa Wołodmyr Szewc naczelny architekt Lwowa.

**III 1995 r.** Podpisano kolejny optymistyczny protokół, który zawiera m. in. uzgodnienie, że „PRACE REKONSTRUKCYJNE ROZPOCZNĄ SIĘ W CZERWCU BR. „. Niestety, owe „rozpoczęcie” władze Lwowa przekładały z roku na rok przez następne 4 lata. Społeczniczy z Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi nadal pracują, m. in. ustawili na mogiłach odciętych ulicą 12 krzyży żelbetowych, odnowili cały pomnik na mogile Gustawa Miildnera, zasłużonego obywatela i obrońcy Lwowa. Wyprowadzili się „użytkownicy” Katakumb: zakład kamieniarski, garaże, betoniarń, kotłownia.

**IX 1995 r.** Odszedł od nas śp. Józef Bobrowski – obrońca polskości, inicjator odbudowy Cmentarza.

**XI 1995 r.** Odszedł śp. ks. bp. Rafał Władystaw Kiernicki OFM – niezłomny duszpasterz i obrońca Lwowiaków.

**1996 r.** Tymczasowe odtworzenie mogiły Rudolfa Indrucha z ustawieniem krzyża żelbetowego. Z mogił kwater I i II w Alei Zasłużonych (wzdłuż Katakumb) usunięto gruz, śmieci i nadmiar ziemi. Między innymi uporządkowano mogiły generałów Tadeusza Jordana-Rozwadowskiego i Jana Thulie. Umocowano 211 tabliczek na krzyżach mogił.



Prof. Zbigniew Brzeziński ze Stanów Zjednoczonych – znawca problemów Europy Środkowej i Związku Sowieckiego, zwiedził odbudowywany Cmentarz. Na fotografii od lewej – Wasyl Kujbida, prezydent Lwowa, Jerzy Bahr – ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie, Zbigniew Brzeziński, Andrzej Przewoźnik – sekretarz generalny R. O. P. W. i M., Jan Winglek – szef odbudowy, wrzesień 1998 r.

## TAM GDZIE LWOWSKIE ŚPIĄ ORŁĘTA

Wśród wszystkich publikacji o Orłętach, poczynając od małych broszur, poprzez przewodniki aż po albumy – wydawanych przez dziesięciolecia, które poznałam największe wrażenie wywarł na mnie album wydany przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ze wstępem Andrzeja Przewoźnika – przewodniczącego Rady, ze wspaniałymi fotografiami Krzysztofa Hejkego i tekstami największego znawcy tajemnic Cmentarza Łyczakowskiego i Cmentarza Obrońców Lwowa Stanisława Sławomira Nicieji. Każde z tych nazwisk jest Polakom znane. Któż w ostatnich latach, nie będąc lwowianinem więcej uczynił dla Lwowa, przekazując potomnym pamięć o naszych Orłętach? Jesteśmy Autorom za to wdzięczni.

Niniejszym, publikowanym poniżej tekstem przedstawiamy Państwu fragment albumu, a mianowicie: tekst prof. Nicieji o legendzie Orłąt Lwowskich, jak też dwa motywy graficzne autorstwa Ziemowita Kościelnego, który nadał albumowi niezwykłą oprawę graficzną. Fotografii nie przedstawiamy, gdyż graniczyło by to z profanacją. Nie przekaze się w czarno-białej gazecie ciepła i osobliwego klimatu zdjęć K. Hejkego, który za pomocą swojej sztuki jakby wszedł w tamtą epokę. Odczuł i potrafił oddać coś, czego za każdym razem doświadczamy przychodząc na Cmentarz Obrońców Lwowa, a czego nie potrafimy wypowiedzieć – tej mistrzowskiej jedności bohaterskiego czynu i wzniosłej architektury.

Dodać należy, że album wydany jest w konwencji dwudziestolecia wojennego. Każdy szczegół tego dzieła jest piękny i przemawia do nas jakby subtelny uśmiechem Luny Drexlerówny, polskiej artystki-malarki, rzeźbiarki, współtwórczyni Cmentarza Obrońców